

Protesty opozycji w Iranie

17 lutego 2011

IRAN. 14 lutego w stolicy Iranu, Teheranie, a także Isfahanie i Szirazie odbyły się demonstracje zorganizowane przez opozycyjny Zielony Ruch, na którego czele stoją kandydaci na prezydenta z 2009 roku – Mira-Hosejn Musawi i Mehdi Karrubi (aby uniemożliwić Musawiemu udział w proteście został on zamknięty w areszcie domowym; Karrubi przebywa w nim już od jakiegoś czasu). Tysiące Irańczyków, którzy wzięli udział w tych pierwszych, od ponad roku, akcjach opozycji wyrażało swoją solidarność z Tunezyjczykami Egipcjanami, a także domagało się dymisji prezydenta Mahmuda Ahmadineżada.

Demonstracje opozycji zostały oficjalnie zakazane przez irańskie władze, a od rana w stolicy porządku pilnowały rzesze policjantów, wspomaganych przez elitarne oddziały Gwardii Republikańskiej. Dziennikarze zagranicznych mediów nie mogli informować, co dzieje się na ulicach Teheranu, władze częściowo zablokowały także sieci komórkowe oraz internet. Policja rozpędzała manifestujących bronią z gumowymi kulami oraz gazem łzawiącym. Ponad 1 tysiąc 500 osób (jak podają źródła opozycyjne) miało zostać aresztowanych. Według agencji ISNA podczas demonstracji zginęły dwie osoby.

Opozycyjne manifestacje zostały ostro potępione przez władze kraju. Prezydent Mahmud Ahmadineżad w wywiadzie dla państwowej telewizji podkreślił, że opozycja niczego nie osiągnie a wszelkie próby zdestabilizowania sytuacji obrócą się przeciw niej. Zdaniem irańskiego prezydenta opozycja chciała w ten sposób pomniejszyć znaczenie prorządowego wiecu, który odbył się 11 lutego w związku z 32. rocznicą rewolucji islamskiej. „Oni rzucili trochę piasku na słońce, ale piasek spadnie na ich oczy” – stwierdził Ahmadineżad. 15 lutego grupa konserwatywnych deputowanych do parlamentu (Madżlis) zażądała, by osądzić Musawiego i Karubiego o najcięższy rodzaj korupcji, za co grozi kara śmierci.

Opracowanie: Szymon Martys

Źródło: [Lewica](#)